

(Il Tempo - E.Zotti) Wstrzymują oddech w Trigorii przed powrotem pierwszego zespołu do treningów. Dziś Roma stawi się w centrum Fulvio Bernardiniego, po tym jak odpoczywała przez tydzień: zanim podjęte zostaną treningi, gracze i sztab techniczni poddadzą się testom molekularnym, które trzymają w niepokoju Jose Mourinho.

W przypadku fatalnych niespodzianek Special One stanie ponownie w obliczu zmagania się z niekompletną kadrą na kilka dni przed wielkimi meczami z Milanem i Juventusem (6 i 9 stycznia). Bardziej uzasadnione obawy są usprawiedliwione wzrostem zakażeń, które rejestruje się od tygodnia i tym, że wielu graczy spędziło okres świąteczny poza stolicą Włoch. Oprócz Mourinho aż trzynastu graczy wybrało podróż za granicę. Gdy tylko poznane zostaną wyniki testów, zespół rozpocznie przygotowania do czwartkowego meczu na San Siro.

Oczekiwany jest powrót Lorenzo Pellegriniego do zespołu: również w trakcie przerwy kapitan pracował z fizjoterapeutą, który pojechał z nim też do Dubaju i celem jest oglądanie go na boisku podczas wznowienia rozgrywek. Do oceny jest też kondycja Tammyego Abrahama. Anglik był zmuszony opuścić boisko w meczu z Sampdorią na początku drugiej połowy z powodu stłuczenia prawej kostki. Mourinho powiedział, że jest optymistą i dziś gracz zostanie oceniony przez sztab medyczny Giallorossich. Będzie trzeba poczekać jeszcze kilka tygodni na powrót Spinazzoli, do którego zawita w styczniu doktor Lempainen.

Autor: abruzzo